

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Antoniego Padewsk.
Czwartek: Bazylego Dokt.
Piątek: Wita i Modesta M. K.
Sobota: Benona Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.
Zachód " 8 " 17.
Długość dnia godzin " 16 " 36.
Przybyło " 8 " 58.

Wschód księżycy o godzinie 7 minut 11 r.
Zachód " 11 " 3 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 1 c. 0.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmonowy albo jego miejsca pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.
Niedziela: Adolfa i Marcjana
Poniedziałek: Marcelina Męcz.
Wtorek: Gerwazego i Protaz.
Sroda: Sylwesterusza Papieża.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111

KALENDARZ

Amiona słowiańska: Dziś Chotimira, jutro Przedzimira.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji II-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—10 rano.)— Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcie Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)
Uroczystości: Wizyta jenerała zakładu sierot dziewcząt przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod № 62-im przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (11 rano.)
Wystawy: Wystawa inwentarza. (Plac Ujazdowski—od 10-ej rano do wieczora.)—Wyst. obrazów Krywala. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)
Teatry: Wielki: dziś „Lisetta czyli córka źle strzeżona” (występ gościnnie panny Wirginji Zucchi), jutro przedstawienie ruskiej trupy; — Letni: dziś „Safanduly” (występ p. Sobiesława), jutro „Robert djabel” (występ gościnnie p. Jana Negri); — Nowy: dziś „Gennaro”, jutro „Z przyjemnością”. (8 wieczorem.)
Teatryki: W o d e w i l: dziś „Don Cezar”, jutro „Chrzest ognia”; — A l h a m b r a: dziś „Noc wenecka”, jutro „Noc wenecka”; — B e l l e v u e: dziś „Pan święta w szlafroku”, jutro „Pan święta w szlafroku”. (8 wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na nastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 172 kop. 1— (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Z wystawy inwentarza.

W dniu wczorajszym komitet sędziów przyznał wystawcom następujące nagrody:

a) W dziale koni.

P. Antoni Bobrowski ze Snopkowa potwierdzenie złotego medalu, otrzymanego w r. 1885-ym, za grupę koni zaprzęgowych.
Medale srebrne: P. Marja Wodzińska z Warszawy za dwa konie dobrze ujeżdżone; p. Bolesław Glazer z Duchowlan za klacz „Fantaskę”, powozową; p. Karol Ochankowski ze Skrzyszowa za ogiera roboczego.
Medale brązowe: P. Stanisław Chelmiński z Oldakowa za wierzchowca rasy arabskiej; p. Stanisław Zagrzewski z Siennicy Różanej za konia zaprzęgowego; p. Konrad Wodziński z Warszawy za klacz

importowaną, dobrze ujeżdżoną; pułkownik Czernikow za wierzchowca do użytku wojskowego; p. Bolesław Glazer z Duchowlan za wierzchowca „Mohorta”.

Listy pochwalne: P. Konrad Lichicki za wałacha gniadego, zaprzęgowego; księżę Gagarin z Nieświeża za konie specjalnie ujeżdżone, zdadne do służby wojskowej.

b) W dziale bydła rogatego.

Medale złote: Hr. Karol Mielżyński z Kazimierza za grupę bydła rasy holenderskiej; p. Artur Czarnowski z Mirosławia za oborę czystej krwi rasy holenderskiej.

Medale srebrne: P. Gustaw Targowski z Łomianek za grupę bydła rasy holenderskiej; p. Honorata Łukasiewicz z Tulibowa za okazy holenderskie; p. Zygmunt Donimirski z Kożuszek, za buhaja rasy holenderskiej; ks. Włodzimierz Czetwertyński z Suchowoli za buhaja rasy Montafein, oznaczonego nr. 96; p. Karol Mielżyński z Kazimierza za okazy wolów robozczych.

Medal brązowy: P. Stanisław Sommer z Małocic za ogół okazów rasy Angeln.

Nagrody z innych działów będą przyznane na posiedzeniu komitetu sędziów dziś przed południem.

Wczoraj rozpoczęły się wyścigi o godzinie 7-ej wieczorem biegiem klusaków. Nagrodę w medalu brązowym otrzymał p. Pisarski (kon. p. Essera.)

W drugim biegu koni, prowadzonych przez chłopców stajennych, otrzymali nagrody: rs. 8 stajenny p. Glazera i rs. 7 stajenny hrabianki Natalji Potockiej.

W wyścigach dorożek parokonnnych zwyciężył nr. 4 i otrzymał nagrodę rs. 10.

Do wyścigów jednokonnnych dorożek stanęło trzech dorożkarzy, z których jeden nr. 620 otrzymał nagrodę rs. 5, zaś nr. 529 rs. 3.

Zwiedziło wystawę w dniu wczorajszym 3160 osób.

Program dzisiejszych zabaw na wystawie inwentarza jest następujący:

1) Przeprowadzanie wokoło placu koni i bydła rogatego; 2) próba siły ludzkiej; 3) wyścigi piesze w workach; 4) wyścigi piesze z przeszkodami; 5) konkurs szermierstwa.

browie, rzęce, niebu i zdziwionemu ciwunowi, który dawno zapomniał, że Poświęcie miało innych panów.

— Co pan każe? — spytał głupowato.

— Ruszaj! — zakomenderował wskazując do łódki i chwytając drugie wiosło.

Marek, zapomniany, skomlał żałośnie, aż straciwszy nadzieję powrotu pana, rzucił się w pław za nim, ale Marek o niczem nie pamiętał.

— Orwid jest, jest, jest! — śpiewało mu w duszy, jak hosanna!

Wpadł do mieszkania, i raz pierwszy cugowe konie, drzemiące nad żłobem, poznały co służba.

Posłaniec jeden poleciał czwałem na pocztę do Gryni, drugi do Kowna, trzeci do Rossien, we dworzec zapanował śladny dzień.

Marek wcale się nie kładł. „Orwid jest!” szumiało mu ciągle, starczyło za sen, spoczynek, jadło, skarby całego świata.

Jest, a zatem go Hanka widziała, mówiła z nim, znała—może już był w drodze, może lada dzień się zjawi. Emigrant zapewne, może syn Kazimierza, może on sam! Czegoż tak zwlekał, czemu dawniej nie pisał. Należy mu dom przygotować, przyjąć z całą okazałością!

Marek całe życie mruk i flegmatyk oszalał. O północy wydobyto z pościeli stróżów pałacu, stuletnią niankę pana Kazimierza i odwiecznego kredencera. Starzy myśleli, że to koniec świata, gdy ich z głębokiego snu wezwano do administratora. Stawili się napół przytomni.

— Warsz. dniew. donosi o pobyciu JW. Głównego Naczelnika kraju, jenerał-adjutanta Hurki, w mieście gubernjalnem Łomży: „Przybycie nastąpiło o godzinie 10-ej rano, a po dopełnieniu parady wojskowej, warszawski jenerał-gubernator udał się do apartamentów, przygotowanych w gmachu rządu gubernjalnego. Około godziny 11-ej rano JW. Główny naczelnik kraju udał się na prawy brzeg Narwi, gdzie oglądał roboty ziemne, a następnie zwiedził doskonale urządzone i utrzymane szkołę urzędu celnego. Następnie odbyło się zwiedzenie gimnazjum żeńskiego, w którym w tym czasie trwały egzamina. W gimnazjum jenerał-gubernator przeszedł kilka klas i wysłuchał odpowiedzi pewnej liczby uczennic, później zaś udał się do ogrodu gubernatorskiego, około którego ludność nie przestawała się gromadzić. O godzinie wpół do 4-ej, po obiedzie u gubernatora, JW. Główny naczelnik kraju w otoczeniu licznej świty jeździł do osady Nowogród, z kąd powrócił o godzinie 9 ej. Nazajutrz jenerał-gubernator, wyszedłszy o godzinie 9-ej rano, udał się piechotą do klasztoru kapucynów. Po drodze zwiedzał pomieszczenie taboru straży ogniowej ochotniczej. Wszedłszy do klasztoru, jenerał-adjutant Hurko został powitany przez 11-tu zakonników z gwardjanem na czele, a zwiedziwszy kościół i sam klasztor, zaszczycił odwiedzinami cele gwardjana i jednego z mnichów. Obejrząwszy następnie refektarz i ogród klasztorny, prześlicznie położony na spadku górzystego brzegu Narwi, JW. jenerał-gubernator opuścił klasztor i udał się z powrotem do stacji kolei petersburskiej Czyżew.”

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Projektowana z nowym rokiem szkolnym reorganizacja szkół felczerskich polegać ma głównie na utworzeniu osobnych oddziałów dla felczarów i osobnych dla ich pomocników.

— Przez lipiec i sierpień w warszawskim seminarjum duchownem odbywać się będą rekolekcje dla ks. proboszczy i wikariuszów kościołów prowincjonalnych.

— Na kolejach tutejszych, zwłaszcza na nadwiślańskiej i terespolskiej, ze względu na zaprowadzone na tych drogach oszczędności, obostrzone zostały przepisy co do udzielania biletów bezpłatnej jazdy,

— Pan Orwid lada dzień będzie! — wrzasnął im nad uchem.

Szanowna ta para była głucha, stosownie do wieku, i odurzona niespodzianą napaścią.

Niesłyszeli, i tylko dla rezonu, wyobrażając sobie, że to zapewne wieść jakaś smutna, bo dla radosnej nie budzą ludzi o tej godzinie, pokiwali unisono głowami.

— Dom przygotować, opylić, wywietrzyć, srebro poczyścić, spiżarnię zaopatrzyć! — huczał dalej, jak z tuby.

Te same oznaki smutku i mimika oznaczała gotowość i posłuszeństwo. Stara miała ochotę popląkiwać, staremu nos poczerwieniał.

W tej chwili posłaniec z poczty wpadł zablocony. Starzy wysunęli się z przed oblicza strasznego pana.

— Słyszał pan Filomen, co to się stało? — zagađnęła babina pó drodze.

— A słyszałem! Przecież nie głuchy, a pan choć mówił z cicha, ale wyraźnie. Lada dzień wojna będzie, powiedział!

— At baje pan Filemon! Nie wojna, ale św. Jan się pokazał w dąbrowie. Cud się stał dla przykładu, dla wszelakich złości ludzkich. Pan krzyczał, że aż mnie flaksja zabolala, a panu Filemonowi to tylko wojna w głowie.

Dalsza rozprawa ucichła za drzwiami pałacu, które zatarasowali za sobą na wszelki wypadek, żeby Filemon lepiej słyszał niż jego towarzyszka.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego” d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

Po chwili nad rzeką rozległa się żmujdzka rozmowa w krótkich pytaniach:

— Kas tian? (kto tam?)

— Asz esu, pone! — odparł głos poświckiego ciwuna. (Ja jestem, panie).

— Ko nori? — zagadnął Marek niespokojnie. (Czego chcesz?).

Czółno przybiło do brzegu. Chłop zamiast odpowiedzi podał mu na czapce kopertę z depeszą i czekał dalszego rozporządzenia.

Czertwan otworzył zdziwiony. Kto mógł mieć do niego tak pilny interes.

Przy świetle księżycy i fajki odczytał lakonicznych słów sześć:

„Orwid jest, list w drodze. Anna Czertwan?”

Markowi pociemniało w oczach, potem zaczął dygotać, jak w febrze, zdało mu się, że go grom trafił, a serce biło, biło, coraz szalenięj.

— Orwid jest! — powtórzył radosną wieść da-

z których korzystali ajenci kolejowi i ich rodziny. Obecnie matkom i siostram urzędników wówczas tylko będą udzielane bilety, jeżeli proszący do podań dołączą świadectwa, udowodniające, iż osoby te rzeczywiście na ich opiece pozostają.

Urząd starszych zgromadzenia kupców otrzymał rozporządzenie, ażeby przy zapisywaniu kandydatów na kupców, ściśle stosował się do wydanych przepisów co do zachowania przez żydów imion właściwych.

Zarządzający szlachtuzem na Rybakach, zwrócił się do władz miejskich o zaopatrzenie tej ujemności w wodę z nowych wodociągów, motywując swą prośbę tem, że ostatni wiosenny przybór wody pokrył studnie szlachtuzów grubą warstwą szlamu, i że przy dzisiejszym niskim stanie wody w studniach zależnych od poziomu Wisły, brak prawie zupełny wody potrzebnej tak dla bicia inwentarza, jak i dla utrzymania w porządku całej posesji. Ponieważ zaś studnie same znajdują się w opłakanym stanie i potrzebują gruntownej restauracji, ułożenie rur wodociagowych aż do szlachtuzów usunęłoby powyższe niedogodności. Magistrat przewidział już w r. z. tę potrzebę i przy sporządzaniu budżetu na r. b. wyznaczył 600 rs. na rury w ulicy Mostowej, która jest gęsto zabudowana i zamieszkała przez uboższą część ludności, oraz 9,570 rs. na ułożenie rur w ulicy Furmańskiej, Bugaj i Rybaki. Zarząd wodociągów przygotował już odpowiednie kosztorysy i plany, które magistrat wkrótce zatwierdzi. Roboty rozpoczną się w końcu b. m., w którym to czasie roboty wodociagowe w środku miasta ulegną z powodu nieprzewidzianych okoliczności pewnej przerwie.

Wczoraj na posiedzeniu wydziału ekonomiczno-administracyjnego w warszawskim Towarzystwie dobroczynności wyznaczoną została delegacja, złożona z pp. prezesa Kisielińskiego i budowniczego Adameczewskiego, do obejrzenia muru okalającego zabudowania poddominikańskie od strony ulic Rybaki i Mostowej, w celu przekonania się o stanie tegoż i zarządzenia reparaacji. Na przedstawienie opiekuna zabudowań poddominikańskich, że obywatele sąsiednich posesyj powybijali okna i otwory na terytorjum pomienione, postanowiono wystąpić na drogę sądową w celu zmaglenia tychże właścicieli do zamurowania okien i otworów. Sporządzony kosztorys przez budowniczego Adameczewskiego na wybudowanie kurytarza murowanego i schodów kamiennych w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na rs. 11,000 przyjęto i postanowiono poddać go pod zatwierdzenie administracji ogólnej.

Na członków rady opiekuńczej ubogich cyркуlu IX-go od I-go warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło panią Różę Kronenbergową i p. Władysława Siedlewskiego.

Przypominamy licznym przyjaciółom ś. p. A. E. Odyńca, że dzisiaj, jako w dniu patrona, w kościele św. Krzyża, o godz. 10-iej, odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły niedawno w Warszawie Marcei Holecki, znany wśród młodzieży filantrop, energicznie pomagający uczniom szkół specjalnych do ukończenia studiów.

Kilku zdolnych pracowników i lekarzy zawdzięcza mu, iż dobili się dzisiejszych stanowisk.

Zmarł w niedostatku, ponieważ majątek wyczerpał na cele ogólne.

= Ubytek.

Otrzymujemy bolesną wiadomość ze Lwowa, że prof. prawa rzymskiego na tamecznej wszechszkole, Ferdynand Zródłowski, ciężko zapadł na zdrowiu. Chorego umieszczono w zakładzie kulparkowskim.

= Rozstrzygnięcie konkursu.

Ogłoszony przez redakcję *Echa teatralnego* konkurs na sztukę ludową został rozstrzygnięty w dniu wczorajszym.

Komitet sędziów, którego skład stanowili dr. Piotr Chmielowski, Teodor Jeske-Choiński, Marjan Gawalewicz, J. K. Galasiewicz, Felicjan Faleński, Józef Kotarbiński, Kazimierz Kaszewski, Aleksander Rajchma, Wincenty Rapacki i Stanisław M. Rzątkowski, po rozpoznaniu 30-tu utworów na konkurs nadesłałych, postanowił:

1) nagrody rs. 300 nie przyznać żadnej ze sztuk;

2) odznaczyć melodramat w 5-ciu aktach p. t.

"Walka";

3) termin konkursu odroczyć do dnia 1-go marca r. 1889-go.

Po otworzeniu koperty okazało się, że autorem sztuki odznaczonej jest p. Paweł Kościński.

Motywowane sprawozdanie ma być ogłoszone w sobotnim numerze *Echa*.

= Teatr russki.

Goszczące w naszym mieście towarzystwo artystów dramatycznych teatrów cesarskich w Petersburgu, dawalo w dniu wczorajszym przedstawienie na scenie teatru Wielkiego.

Dano trzyaktową komedję "Rozwiódzmy się", przerobioną z ogranej sztuki Sardou pod tymże tytułem.

Nie będziemy przeto na tem miejscu streszczać osnowy tej sztuki, komuż bowiem nie jest znana.

Należy tylko nadmienić, iż artyści wywiązali się z podjętych ról ku zadowoleniu zebranej w teatrze publiczności, która nie szczędziła oklasków.

Primadonna, p. Wasilewa, występująca w roli Wiary Michajłowuy, żony Szubina, w dowód uznania ze strony widzów, otrzymała kosz żywych kwiatów.

Również zbierali sute oklaski p. Czernow w roli Aleksego Chrystoforowicza Szubina, oraz p. K. Werlanow, jako Andrej Ksenofontowicz Sładkow, wuj Szubiny.

= Zabytki.

W Kijowie otwarto wystawę starożytności, na której figuruje interesująca kolekcja pasów sluckich.

Na wystawie uwagę szczególną zwracają wyroby krajowe z obecnej epoki.

= Ogólne zebranie "Lutni".

Wczoraj o godzinie 8-iej członkowie czynni Lutni, przy licznym współudziale członków zwyczajnych i przedstawicieli prasy, zebrali się w sali resursy obywatelskiej na walne doroczne ogólne zgromadzenie. Obecnych było do 100 osób.

Po przebalotowaniu 35 prowizorycznych członków (z których przyjęto do Towarzystwa 34) prezes p. A. Popłowski zagalął posiedzenie przedstawieniem barwnego obrazu całorocznej działalności stowarzyszenia.

Naastępnie p. Filip Wołowski (członek zarządu) odczytał sprawozdanie, z którego ciekawsze dane przytaczamy:

Z dniem 1-ym czerwca 1887-go r. było członków czynnych 49, w ciągu roku sprawozdawczego przybyło 44 razem 93; a że w tymże czasie z różnych powodów ubyło 18, obecnie więc stowarzyszenie liczy osób 75.

Członkowie ci według sposobu życia i zatrudnienia grupują się jak następuje: urzędników 28, inżynierów, budowniczych i techników 11, mazyków 9, prawników 7, artystów malarzy 5, literatów 5, kupców 5, lekarzy 3, nauczycieli 2.

Ze stanowiska artystycznego, w podziale na głosy: tenorów pierwszych 17, tenorów drugich 20, barytonów 21, basów 17; zatem ugrupowanie głosów przedstawia się bardzo charakterystycznie, z przewagą na rzecz najtrudniejszych i największej muzykalności wymagających głosów średnich.

Członków zwyczajnych 1-go czerwca 1887-go r. było 206, w ciągu roku sprawozdawczego przybyło 312, razem 518. ubyło zaś 25, pozostaje zatem na dzień 1 czerwca 1888-go r. 493.

Dochody wyniosły ze składek 1,800 r. z wpisów 686 rs. z koncertów 1415 rs. 40 kop., razem (wraz z karami i remamentem z balu) 4,088 rs. 6 kop., wydatki na pensje dyrektora, woźnych, najem lokali, uezty, druki i t. p. razem 2,951 39 kop., pozostaje zatem czystej zwyżki dochodu 1,136 r. 67 kop.

Majątek Lutni przedstawia się obecnie: w papierach procentowych 2,241 rs. 7 kop., w inwentarzu 733 rs. 7 kop., razem 2,974 rs. 14 kop.

Po przeczytaniu sprawozdania zgromadzenie ogólne przez aklamację wyraziło swe uznanie zarządowi za jego pożyteczną i dbałą o dobro instytucji pracę i również przez aklamację zatwierdziło budżet na rok przyszły 1888/9 w ogólnej cyfrze 1,700 rs. (w tem pensja dyrektora 600., lokal 240 r. reszta nuty, służba, meble i inne wydatki.)

Zgromadzeni, pożegnani grzmieciem "hasłem", opuścili salę pod miłym wrażeniem jedności, zgody i dobrego ładu, jakie rzeczywiście panują w "sympatycznej" Lutni.

= Bal.

Zabawa się udała...

W salach resursy kupieckiej już od godziny 8-iej wieczorem zaczęli się gromadzić goście, według programu: panie w strojach spacerowych.

Wyjątku pod tym względem nie widzieliśmy...

Amatorzy nie przypominali nie amatorskiego, panny Iwanowska, Poznańska, Ciszkiwiczówna i Małyszczuka zbierały sute oklaski, panna Wąsowska jak zwykle, czarowała grą fortepianową, panna Szelegierówna naturalnie bisowała, a Kotarbiński...

Powiemy tylko, iż Kotarbiński deklamował "Kirgiza" i "Warszawiankę".

P. Iwanowska, Szelegierówna i Kotarbiński — oto korona teatru.

Przedstawienie i koncert skończyły się o godzinie 11-iej, a o 11½ odezwała się orkiestra Lewandowskiego.

Polonez przeszedł spokojnie i dopiero przy walcu spotkało się par 40.

Mazura tańczyło osób 120.

Spacer w ogródku resursowym, oświetlonym elektrycznością i pięknym wodotryskami, kolekcja wspólna w sali jadalnej i biały mazur — zakończyły bal, z którego kolonje letnie dostaną bodaj najszerszą w r. b. ofiarę.

Sprzedają programów gorliwie zajęły się panie: Wincentowa hr. Walewska, mecenasowa Dębska z córką br. Hartingh i mecenasowa Leonowa Krysińska.

Goście rozjeżdżać się zaczęli około godziny 3½, nad ranem.

= Ze sportu.

W szóstym dniu wyścigów w Moskwie rozegrano zostały następujące nagrody:

Nagroda Towarzystwa handicap Gentlemeński rs. 250; bieg 2 wiorsty 100 sążni; pierwszą była u mety kl. kasz. "Rachel", drugą kl. gniada "Telegram".

Nagroda Wiosenna rs. 2,5000; bieg 1½ wiorsty; zwyciężyła kl. gn. "Notti" za nią była T. Dorozynskiego kl. gn. "Tombola".

Nagroda Towarzystwa imienia Wielkiego księcia Pawła Aleksandrowicza rs. 4,000; bieg 4 wiorsty; pierwszą stanęła u celu B-ci Howajskich kl. gn. "Udacza", drugim hr. Nieroda og. c. gn. "Lohen-grin", trzecim wreszcie ks. Hilkowej og. gn. "Adonis".

Nagroda Towarzystwa zachęty rs. 600; bieg 2 wiorsty 100 sążni; palmę pierwszeństwa zyskała G. Alukajewa kl. kasz. "Lubosława", mająca za sobą hr. Nieroda kl. gn. "Kumuszka".

Nagrode Towarzystwa (handicap) rs. 500; bieg 1½ wiorsty, wziął Towarzystwa Hermes og. gn. "Eschil", drugim był N. Ochlabinina og. gn. "Czardasz".

Nagroda Hurdle race jokiejska rs. 400; bieg 2 wiorsty, dostała się Towarzystwa "Turk" kl. skar. gn. "Gazela", drugi był Sokolowa og. gn. "Welizary".

O nagrodę Steeple-chase rs. 750; bieg 3 wiorsty, walczył zwycięzko M. Sokolowa og. c. gn. "Fantasin", podczas gdy E. Iljenki og. gn. "Ramoli" był drugim.

Wreszcie nagrodę Towarzystwa "sprzedażną" rs. 500. bieg 2 wiorsty 100 sążni, otrzymał og. gn. "Earl-Koenig", drugą była E. Iljenki kl. c. gn. "Konwersja".

= Z ruchu przemysłowego.

W tych dniach przemysłowo-fabryczne zakłady akcyjne na Sołcu, między innymi zamówieniami otrzymały obstalunek na wyrób 5,000 beczek zależnych do nafty.

Nieżadnego na jednej z podokopowych ulic puszczoną zostanie w ruch nowa fabryka wyrobów gumowych.

Założona niedawno przy jednej z największych tutejszych garbarni, specjalna fabryka obuwia masyżowego, po odbyciu praktycznych prób i przygotowaniu odpowiedniej ilości robotników miejscowych, obecnie wyrabia na zamówienie po 100 par.

W tych dniach otworzoną pozostała w Warszawie pierwsza fabryka pudełek papierowych, używanych do kapeluszy damskich i męskich, wstążek, krawatów bielizy i t. p.

Pudełka te dotychczas wyrabiane i sprowadzane były z zagranicy.

= Przebudowa gmachu.

Przeróbki dokonywane w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zbliżają się ku końcowi.

W związku z tem pragniemy zwrócić uwagę na jedną okoliczność, którą przy sposobności należałoby uwzględnić.

Pomiędzy starcami, których przeszło 300 korzyść sta dziś z przytułku w tej instytucji, znajduje się dość znaczny procent osób lepszego pochodzenia, przywiezionych losem do zupełnej nędzy.

Osoby te mają za towarzyszyw ludzi biednych, przeważnie z najniższej klasy pochodzących, z którymi choć równała ich nędza, nie równała jednak wychowanie i przyzwyczajenia towarzyskie.

Otóż przy zwiększającej się obecnie liczbie sal, wskutek przeróbki teatryku dla zakładu starców i kalek, należałoby pomyśleć o oddzielnym pomieszczeniu dla pensjonarzy lepszego pochodzenia.

= O pomnik.

Nagrobek ś. p. Komorowskiego, jed en z najpikniejszych swą prostotą na cmentarzu powązkowskim, ma być niezadługo zupełnie zastąpiony. Tuż bowiem przed grobem rozpoczęto roboty oko-

o ustawienia wysokiego pomnika na całą szerokość grobu śpiewaka Kaliny.
 Posunięcie o kilka łokci w bok nowobudowanego nagrobka zaradziłoby złemu skutecznie.
 Warto by o tem pomyśleć, póki czas...
 = Kajakiem do Włocławka.
 Jeden z wiosłarzy p. K., zamierza sam puścić się kajakiem aż do Włocławka.
 Przedsięwzięcie to wynikło w skutek zakładu.
 Wyjazd p. K. nastąpi w przyszłym tygodniu.
 = Kolekcja mazurów.
 Nauczycielka gry na fortepianie, pani S., od dwudziestu lat zbiera mazury, wydane w kraju i za granicą.
 Niezależnie od tego, pani S. posiada liczną kolekcję mazurów niewydanych, znajdujących się u niej bądź w odpisach, bądź w oryginalnych manuskryptach.
 Obecnie całkowity zbiór obejmuje około 2,000 egzemplarzy.

= Pierwsze echo.
 Z listu prywatnego dowiadujemy się o fatalnym wypadku, jakiemu uległ p. Jerzy Lewandowski, obywatel ziemski, jadący w zeszłym tygodniu z Prażki do Marjenbadu.
 Pan L. znalazł się w wagonie z człowiekiem, który od czasu do czasu cierpił ataki furji.
 W takim właśnie ataku warjat uderzył z nienacka p. L. tępem narzędziem w głowę.
 Uderzenie musiało być silne, kiedy p. L. stracił przytomność i po otrzeźwieniu mowę.
 Prerażona małżonka, która nie zdążyła wypadkowi zapobiedz, zawiozła bezzwłocznie pana L. do Wiednia.
 Jak pisze pani L. w liście z d. 10-go b. m., do tej chwili, po upływie czterech dni od strasznego zdarzenia, chory mowy nie odzyskał.

= Przejechanie.
 W dniu wczorajszym na Pradze wóz roboczy, którego woznica zdołał umknąć, przejechał Jadwigę Majewską.
 Nieszczęśliwa kobieta uległa złamaniu ręki i poniosła ciężką ranę na głowie.
 = Przy pracy.
 W dniu wczorajszym na placu Trzech Krzyży, Zenon Fernel, szlifsz, ostrząc nóż, przez własną nieostrożność odciął sobie trzy palce u lewej ręki.
 Na ul. Długiej, Jan Cichonik, tragarz, przenosząc pakę z towarami upadł, a ciężar paki spowodował przełam w krzyżu. Zyciu Cichonika grozi niebezpieczeństwo.
 = Pobicie.
 W dniu wczorajszym zdarzył się na stacji filtrów na Koszykach smutny wypadek.
 Przed rozpoczęciem robót wodociagowych podczas śniadania robotnik, Władysław Puchacz, wylał Marciniowi Ostalskiemu śniadanie ze dzbanka.
 Poszkodowany uderzył Puchacza tak silnie w głowę, iż ten upadł skrwawiony.
 Sprawdzony na miejsce falczer zaopiniował, iż rany zagrożają życiu.
 P. odwieziono do szpitala św. Rocha, gdzie okazało się, iż mała jest nadzieja utrzymania P. przy życiu.
 Robotnikta O. aresztowano.

Skrzynka do listów.

Szanowny panie redaktorze!

W nrze 155-ym Kurjera zamieszczony został artykuł p. t. „Utrudnienie”, w którym autor zwała na zarząd komory tutejszej wytwarzanie interesantom utrudnień.
 Utrudnienie owo, według słów autora, polegało tym razem na tem, że od interesanta, mającego do odebrania z komory tutejszej beczkę oliwy, zażądano podania w deklaracji celnej wagi beczki, że zaś interesant wagi nie wiedział, podał ją więc na „chybił-trafił”; komora, zważywszy beczkę, po znalezieniu w niej wagi niższej, niż była podana, obliczyła i pobrała cło z wagi zadeklarowanej i dlatego autor artykułu, znajdując w tym wypadku owo „utrudnienie”, twierdzi, że gdyby interesant był zadeklarował wagę niższą od rzeczywistej, byłby cło opłacił tylko od wagi, znalezionej przy rewijji.
 Przedewszystkiem zauważyć muszę, iż zarząd komory obowiązany jest do ścisłego przestrzegania i stosowania się do przepisów celnych, a od interesantów już samych zależy w podawanych deklaracjach stosować się do tych przepisów. Niewiadomością prawa, jak wiadomo, nikt tłumaczyć się nie może, a tem też więcej ekspedytorzy, którzy już z samego zajęcia i powołania swego obowiązani są znać przepisy.

Przepisy i prawa są w tej mierze jasne: art. 748 ustawy celnej objaśnia dokładnie, co deklaracja zawierać winna, art. 750 i 751 wyraźnie wymagają podania dokładnej wagi towaru, a art. 886 także ustawy uprzedza o następstwach i skutkach złego zadeklarowania, to jest podania wagi wyższej niż rzeczywista. Co się zaś tyczy twierdzenia autora, że gdyby interesant zadeklarował wagę niższą niż ta, która się okazała w rzeczywistości, byłby tylko zapłacił od wagi rzeczywistej,

zauważyć należy, iż w wypadku zadeklarowania wagi mniejszej nad tę, jaka się po przeważeniu okaże, ekspedytor na dużą karę się naraża, bo stosownie do art. 884 i 885 ustawy celnej, zmienionych w r. 1886-ym, o placu za różnicę wagi karę, wyrównyującą pięciokrotnemu cłu. Niepodanie zaś wcale w deklaracji, czy to wagi, czy gatunku towaru, prócz 10% kary od cła, nie pociąga za sobą żadnych innych następstw.

Nie od zarządu zatem komory zależy wywoływanie podobnych kwestyj; winni tu są tylko ludzie, którzy, nie mając wyobrażenia o ekspedyturze towarów i nie znając dokładnie przepisów, korzystają z łatwości i publiczności, podejmują się ekspedycją na komorze towarów zagranicznych, a potem następstwa, wynikłe z ich własnej winy lub nieudolności, starają się wobec interesantów zwać na zarząd komory, który, mając na wszystko wyraźne przepisy prawa, sam nie w nich zmienić nie może, bo z czynności swych zdaje sprawę izbie obrachunkowej.

Racz przyjąć i t. d.
 Artur Śliwiński,
 buchalter głównej komory warszawskiej.

W sprawie powyższej drukowaliśmy dwa artykuły, jeden w nrze 140-ym, drugi w nrze 142-im z r. b.
 List p. Śliwińskiego właściwie jest tylko odpowiedzią na nasz artykuł drugi, radzibyśmy więc usłyszeć, jakie jest zdanie komory w sprawie pomienionej w artykule pierwszym, do którego najwięcej przywiązujemy wagi?...

NOTATNIK TERMINOWY.

— Niezadługo rozpoczną się roboty wodociagowe w następujących ulicach: w dniu jutrzejszym układane będą rury wodociagowe na ulicy Hortensji po stronie północnej, w d. 15-ym b. m. na ulicy Foksal środkiem i na ulicy Wspólnej od Teodory do Żelaznej także środkiem. Ponieważ pierwsze dwie ulice nie mają wyjścia, przejazd przez nie będzie wzbroniony.

— Jutro, o godz. 8-iej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie administracji ogólnej.

— Z powodu śmierci b. starszego zarządu magazynem drzewa rękodzielników warszawskich, ś p. Jana Tarnowskiego, w d. 17-ym b. m., o godz. 4-iej po południu, w lokalu magazynu, Jerozolimska № 2910b, odbędzie się ogólne zebranie uczestników, w celu dopełnienia wyborów starszego z trzema członkami zarządu, w miejsce kończących w r. b. dwuletnią kadencję.

— W d. 18-ym b. m., o godz. 2-iej po południu, odbędzie się w lokalu Towarzystwa ogólne posiedzenie członków Towarzystwa wyścigów konnych.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Przechowywanie futer przez lato.

Porą obecną jest właśnie ta, w której gospodynie zajmują się zabezpieczeniem futer i w ogóle cieplejszej odzieży na lato; jest to zarazem epoka największej płodności i rozmnażania się tych owadów, przeciwko którym wszystkie środki są wymierzone. Z tego więc powodu na tem miejscu podajemy kilka środków, dających dobre wyniki, jeżeli zastosowane są przez umiejętną rękę. Przedewszystkiem więc radzimy futra upakowywać w szczelnie zamknięte kufry, które znajdują się w winy w dobrze chłodnych i zarazem suchych pokojach. Wpływa to nie tylko na zabezpieczenie futer od móli, ale również i na same futra dodatnio, w ciepłych bowiem pokojach po kilku miesiącach futra tracą swą miękkość. Przed ułożeniem futer do kufrow radzimy również posypać je lub skropić następującymi substancjami: na funt dobrego spirytusu bierzemy 10 gr. kwasu karbolowego, 4 gr. oleju cytrynowego, 2 gr. nitrobenzolu. Powyższym roztworem skrapiamy futra, przekładamy je warstwami bibuły, napełnionej tym samym płynem i szczelnie zamykamy w kufrze. Powyższemu celowi najzupełniej odpowiada naftalina, liście paczułowa, siarek węgla, oraz sól sodowa siarku węgla, które również umieszczamy między warstwami futer.

Nekrologja.

† Ś. p. Hugo Kunkel, obywatel ziemski, właściciel dóbr Krzeczanowo, zakończył życie w Warszawie dnia 11-go czerwca r. b. Zwioki złożone zostano na wieczny spoczynek w grobach rodzinnych na cmentarzu ewangelickim w Płocku. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Młynaj na statek parowy „Narew” nastąpi dnia 13-go b. m., to jest we środę, o godzinie 6-iej po południu. Pogrzeb w Płocku w dniu następnym z przystaniem tegoż statku. Pozostała w strapieniu żona i rodzina udzielając tę smutną wiadomość, proszą o modlitwę.
 —1843—

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 12-go czerwca. (Tel. pr. K. W.)
 Do Neue freie Presse donoszą z Sofji, że niezatwierdzenie przez ks. Ferdynanda wyroku wydanego przez rząd wojenny i sąd kasacyjny na majora Popowa mogłoby wywołać wojnę domową. Przyjaciele Stambułowa opowiadają, że pomiędzy wyższymi oficerami panuje niezmiernie rozgorzezenie, z powodu iż książę waha się dotąd zatwierdzić ów wyrok. Pewną jest rzeczą, że oprócz Stambułowa żaden minister nie zdołałby utrzymać porządku i spokoju.

Dlatego z najwyższą niecierpliwością oczekują powrotu Stambułowa, który wszelako powrót ten, zdaje się, czynić zależnym od zatwierdzenia wyroku przez księcia. (Aj. półn.)

Berlin 12-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.)
 Dzisiejszy Reichsanzeiger donosi: Trudności w przetykaniu u cesarza wzmogły się, przez co przyjmowanie pokarmów napotyka przeszkody. Skutkiem tego cesarz dzisiaj czuje się więcej osłabionym.

Berlin 12-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.)
 Dział popołudniu u cesarza trudności w przetykaniu zmniejszyły się nieco. Lekarze zalecili choremu przyjmować tylko płynne pokarmy. Pożądanem jest zachowanie jaknajwiększej przezorności.

Berlin 12-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.)
 Szef kancelarii cywilnej, tajny radca Wilmowski, podał się do dymisji.

Berlin 12-go czerwca. (Tel. pryw. K. W.)
 Z wielu stron donoszą, że minister sprawiedliwości, dr. Friedberg, podał się do dymisji, cesarz jednak na teraz odmówił jej przyjęcia. Mówią o innej jeszcze dymisji (Scholza? przyp. red.)

Berlin 12-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.)
 Uczniowie szkoły wojskowej w Metz, którzy pod St. Ail przekroczyli granicę francuską, zostali surowo ukarani.

Opole 12-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.)
 Rozpoczęte zostały roboty około budowy nowej linii kolei z Wąsowska do Lublincy. Linja ta idzie ku granicy rosyjskiej, do której prawdopodobnie z czasem przedłużoną zostanie.

Paryż 12-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.)
 Prawica utworzyła „ligę odwołania się do ludu”, która będzie miała filje po całym kraju. Celem jej, pouczenie ludu o najlepszej formie rządu, siedzibą Paryż, w którym funkcjonować będzie „komitet akcji”. (Tu zwrócić należy uwagę, że w ostatnich dwóch miesiącach Francja wzbogaconą została całym szeregiem stowarzyszeń politycznych, noszących nazwy: „liga stuletniej rocznicy”, (oportuniści), „związek praw człowieka i obywatela” (radykaliści), „liga obrony rzeczypospolitej” (rewolucyjno-socjalna) a wreszcie dwie „ligi patriotyczne” po wstąpieniu z dawniejszej, z których jedna oświadcza się za Boulangerem, druga przeciw; przyp. red.)

Paryż 8-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.)
 W mowie wygłoszonej w Montmoreau (Charente) powiedział Déroulède dosłownie: „Odkąd Niemcami rządzi dzisiejszy wielkoduszny cesarz, oplakuję jeszcze pogrążoną w żalobie Alzacji i Lotaryngji, powiadam wszelako sobie, że nie są one nieszczęśliwszemi pod panowaniem niemieckim, aniżeli byłyby pod rządami Reinacha, Ranca i Clémenceau.”

Paryż 12-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.)
 Wypadek naruszenia granicy francuskiej przez kilku wojskowych niemieckich pod St. Ail nie będzie miał żadnych następstw, ponieważ rząd francuski nie reklamował, jakkolwiek miał prawo ku temu.

Paryż 12-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.)
 Wskutek groźnej postawy robotników francuskich, 300-tu robotników włoskich w departamencie Haute Marne zmuszonych było schronić się w lasy położone między Fonvielle i Vessy. Prosili oni telegraficznie posła włoskiego w Paryżu o opiekę. Tenże wysłał niezwłocznie swojego sekretarza, celem wybawienia ich z krytycznej sytuacji.

Paryż 12-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.)
 Petit Journal dowiaduje się, że próby pogodzenia ks. Hieronima Napoleona z synem Wiktorem nie powiodły się.

Paryż 12-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.)
 Bonapartyści ogłaszają manifest, w którym dowodzą konieczności rewizji konstytucji i zjednoczenia konserwatystów.

Przed jarmarkiem.

Jak dotąd, dowozy wełny na jarmark są niewielkie, jednakże jaki będzie dalszy przebieg przesądzać jeszcze nie można, gdyż prawdopodobnie tylko późne mycie, wskutek chłódów, do tego się przyczyniło.
 Również niewiele wełny znajduje się na kolejach

które, jak wiadomo, w większej części przychodzi.

Sądząc z przybyłych dotychczas partyj, mycie tegorocznej wełny jest gorsze niż w roku poprzednim, a nadto znaczna część wełny przybywa w stanie nieco wilgotnym.

Kupców wciąż jeszcze niema, lecz niektórzy spodziewani są dzisiaj. Jest wszelkie prawdopodobieństwo osiągnięcia cen zeszłorocznych, mogą być nawet wyższe.

Od chwili zamknięcia zeszłorocznego jarmarku do dnia 12-go b. m. wpłynęło ogółem wełny do magazynu warszawskiego kantoru banku państwa 34,326 pud. 9 funtów; z tej, jako remanent zeszłoroczny, pozostało: polskiej 8563 p. 25 f. i ruskiej 1100 p. 32 f.

W dniu wczorajszym wagi bankowe zwały 5801 p. 8 f. wełny, zaś miejskie 109 p. 22 f., a więc ogółem znajduje się obecnie na jarmarku przeważonej już wełny 15,575 p. 7 f. W tem znajduje się wełny tegorocznej strzyży około 4500 pudów.

Poznań 12-go czerwca. (Tel. pryw. K. W.) — Wełny lepszych gatunków do południa zostały zupełnie wyprzedane. Przebieg obrotów popołudniowych leniwy. Średnie i gorsze gatunki wełny na materiały o 5 do 12 marek, niemyte wełny o 3 do 5 marek, wełny zaś miejskie o 5 marek niżej od cen zeszłorocznych. Braki bez pokupu. Trzy czwarte dowozu umieszczono.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Giełda rozpoczęła czynności w słabym usposobieniu, które wzmożniło się jednak w ciągu obrad, i pozostało dohrem przy zamknięciu czynności. Wartości ruskie w dalszym ciągu cieszyły się zwyżką. Ruble podskoczyły o 1 m. 20 fen. w transakcjach natychmiastowych i o 1 m. 75 fen. w końcomiesięcznych. Weksle na Warszawę i na Petersburg lepiej o 1 m. 10 fen. do 1 m. 50 fen. Pożyczka wschodnia odzyskała 20 kop., listy zastawne 30 kop., a listy likwidacyjne 20 kop. Niżej notowano pożyczki konsolidow., wyżej natomiast listy zastawne ruskie, kupony celne, pożyczki premjowe ruskie I-ej emisji, 6% ruskie pożyczki i najnowsze pożyczki ruskie, bez zmian premjówki ruskie II-ej emisji. Kredytówki austriackie straciły 1/10%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto w obu terminach spadło o 50 fen.

Berlin 12-go czerwca (notowania urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	178 40	Akceje d.ż.war.-wied.	—
Weksle na Warszawę	177 90	Akceje kredytowe	143.10
Wek. na Peters. krót.	177 50	Wekslena Lon. krót.	20.37
Wek. na Peters. dług.	176 50	Wek. dług.	20.30 ⁵
Bil. ban. rusk. na dost.	178.—	Żyto w tow. gotow.	128.—
Wschodnia pożyczka	54.60	Żyto na wiosnę	131 50
Listy zast. serji I-ej	54.—		

Kursa z dnia 11-go czerwca: 177.20, 176.80, 176.20, 175.—, 176.25, 54.40, 53.70, 144.—, 128.50, 132.—.

Petersburg 12-go czerwca. — Weksle na Londyn 113.85. Pożyczka premjowa I-ej emisji 274%. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 245. — Półimperjal 9.18.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 12-go czerwca 1888 r.) — Targ dzisiejszy był pod każdym względem bardzo ożywiony. Dowozy wynosiły 46 wagonów, kupujących również dosyć znaczna ilość. Pszenicy nadesłano jeden wagon, usposobienie bez zmiany. Wyborowia sprzedawano po 112—115 kop., średnią po 102—109 kop. Usposobienie dla żyta stałe, ceny utrzymały się przeważnie na poziomie bezmiennym, wyborowe po 63—65 kop., średnie po 60—62 kop., dowozy wynosiły 6 wagonów. Tendencja dla owsa chwiejna, ceny prawdopodobnie wkrótce spadną. Dziś dowieziono 8 wagonów, przeważnie litewskiego ziarna. Wyborowia sprzedawano po 70 do 73 kop., średnie po 63—68 kop., ordynaryjny po 55—59 kop. Kasza jaglana pomimo licznych nabywców, z powodu zbyt obfitych dowozów, cokolwiek słabiej, zapasy wynoszą obecnie 68 wagonów. Dziś sprzedano około 20 wagonów po 2 do 3 kop. taniej, płacono po 95—118 kop., stosownie do jakości ziarna. Gryki nadesłano dwa wagony, ceny niezmiennione 85—92 kop. pud.

Wełna. — Poznań dnia 11-go czerwca. Interes kontraktowy nie rozwinął się należycie z powodu wygórowanych cen przez producentów. Bardzo mało w ogóle zakontraktowano, ceny były prawie te same co w r. z., to jest o 9 marek niższe niż w roku poprzednim. Korzystny przebieg jarmarku wpłynął dodatnio na interes kontraktowy, jednakowoż w r. b. mniej zakontraktowano niż w r. z., tak że większa część wełny znajduje się w pierwszej ręce. Jutro urzędowo rozpoczyna się jarmark, nadchodzą też bardzo znaczne dowozy. Pewnem jest, iż dowozy tegoroczne będą wyższe niż w r. z. Interes dzisiaj jeszcze zupełnie spokojny, ponieważ niewolno

pod karą wańtuchów rozpruwać i na otwartym rynku wełny sprzedawać. W ciągu dnia sprzedano bardzo znaczną ilość wełny pięknej ze znanych owczarni bez oględzin, po cenach w przybliżeniu tych samych co na zeszłorocznym jarmarku. Kupcami byli fabrykanci z Łużyc, z Saksonji i z nad Renu. Usposobienie na targu stałe. Ilość bowiem kupców, którzy przybyli do nas, jest dosyć wielka, na targu byli obecni znaczniejsi kupcy nadreńscy, którzy w r. z. wcale na tutejszy jarmark nie przybyli. Pranie w ogóle bardzo dobre, co na interes bardzo korzystny wpływ wywiera. Chwilowo obstawają producenci przy wysokich cenach, spodziewają się oni osiągnąć je na targu jutrzejszym, wielka ilość przybyłych kupców utwierdza ich w tem mniemaniu. Na otwarty targ aż do wieczora dowieziono 18,000 centnarów wełny rozmaitej wartości.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

- Panu S., stałemu prenumeratorem. — 1) Zarówno w Wielkim, jak i w Rozmaitościach, a teraz i w Letnim; 2) można w tejsze łoży lub w bliższych krzesłach — antrakty stanowczo w łoży; 3) tak — za zgodą.
- Panu Maurycemu R. — Jokay.
- Panu Janowi Józefowi Kor. — Paryż, rue Guénégaud, 7.
- Panu K. — Teodor Rogoziński już powrócił z Afryki, Stefan zaś podobno jest w drodze do kraju.
- Incognito. — Tęgo rodzaju prace pisuje Klemens Junosza i od niego jednego przyjąłbyśmy je mogli.
- Panu J. z Nowej Pragi. — Rzeczywiście wypadek bardzo dziwny, gdyż benzyna nie jest samozapalną. Obserwacja pańska jest za mało pobieżną, aby można było wyciągnąć z niej wnioski. Warto było zbadać, czy w naczyniu nie było jakich innych związków chemicznych.

Od Wydawcy „Przewodnika Heraldycznego”.

W odpowiedzi na liczne zapytania oświadczam, że dopełnienia i sprostowania dotyczące VI-go Tomu „Przewodnika Heraldycznego”, tylko do 1-go Lipca b. r. mogą przyjmować. (1841)
Ad. Am. Kosinski, Warszawa, Chmielna Nr 9.

— **Kolegium kościelne Zboru Ewang.-Augsb. Warszawskiego** stosownie do przepisów o zarządzie spraw kościoła ewangelicko-augsburskiego w Królestwie Polskiem, zaprasza Szanownych Członków Zboru na roczne ogólne zebranie zwyczajne, odbyć się mające w kościele przy ulicy Królewskiej w d. 8 (20) czerwca r. b. t. j. we środę, o godzinie 4-ej po południu, na którym kolegium kościelne przedstawi ogólnemu zebraniu do rozpoznania: Rachunek ogólny przychodów i rozchodów Zboru za rok 1887, sprawozdanie, dotyczące zarządu funduszami Zboru za rok ubiegły, oraz niektóre wnioski, dotyczące uposażeń i interesów zborowych, a nadto przedstawionym będzie projekt do etatu, mającego obowiązywać tutejszy Zbor w latach 1889/91. Oprócz tego odbędą się wybory nowych członków do Kolegium Kościelnego i Komitetu zborowego, dla sprawowania obowiązków honorowych przez lat trzy, w miejsce wychodzących z urzędowania i zmarnych.

Nadmieniam się przytem, że prawo obecności i głosu na ogólnem zgromadzeniu Zboru, w myśl przepisów regulaminu zborowego mają wszyscy mężczyźni pełnoletni, stale w parafji zamieszkałi i od nikogo niezawisli, którzy przyczyniają się składkami dobrowolnymi do utrzymania kościoła i zakładów zboru, a tem samem do księgi zborowo-kościelnej są zapisani.

Kolegium kościelne uprasza Szanownych członków Zboru, aby licznie w terminie i godzinie oznaczonej do kościoła przybyć rzezyli, dla prawomocności bowiem uchwał zgromadzenia, potrzebna jest obecność przynajmniej 50-iu członków, oprócz członków kolegium kościelnego. (655)

— **Jan Lubicki**, adwokat przy Warszawskiej Izbie Sądowej, b. **komisarz włościański**, prowadzi wszelkie sprawy, dotyczące się kwestji włościańskiej. Przyjmuje od 10—12 i od 3—5. Książęca 4. (629)

— W dniu wczorajszym, o godzinie 10-ej przed południem, chłopiec około lat 13 mieć mogący, szary, w jasnej marynarce lub paltociku, kupił w filji pocztowej na Nowolipkach 15 marek po 7 kop. oraz 31 listów odkrytych po 3 kop. i z papierka 3-rublowego otrzymał resztę od urzędnika rs. 1 kop. 2. — Ktoby powyższego chłopca w oznaczonym czasie uzył do załatwienia wzmiankowanej czynności, zechce o tem za sowitem wynagrodzeniem zawiadomić kantor tego pisma. (1841)

DOLINA SZWAJCARSKA dziś i codziennie **koncert pierwszej Magnackiej Orkiestry Węgierskiej** pod dyrekcją **Vörös Miski**. Szczegóły w afiszach. Początek w dni powszednie o godz. 7-ej wieczorem a w niedziele i święta o godz. 6-ej wiecz. (1783)

„OAZA”
Letni Salon gastronomiczny przy Handlu Win i Delikatesów oraz Cygar Hawańskich
Ant. STEPKOWSKIEGO,
otwarty od godz. 11 rano. (Telefonu nr 130.—(521))

HOTEL „VICTORIA”
obecnie gruntownie odnowiony został. Ceny numerów w stosunku do lat poprzednich znacznie zmniejszono.
OGRÓD
OTWARTY ZOSTAŁ.
Obiady, 12 biletów rs. 9. Kolacje po kop. 75.
Gabinety, Altany, Telefon, Kapiele.
Od dnia 1 go Maja r. b., kuchnia pod zarządem dwóch pierwszorzędných kuchmistrzów. (1771)

Nadszedł znaczny transport
CYGAR RYGSKICH (570)
Mündel & Comp.,
do składu pod firmą
Wandalin i S-ka,
Plac Teatralny Nr 11 w Warszawie.
Zupełna Wypzedaż (631)

Wyrobow Platerowanych
po cenie kosztu,
ul. Wierzbowa nr 6, Hotel Angielski.
— **Węgiel kamienny** i drzewo opałowe sprzedaje po cenach najniższych dom handlowy **J. L. Ehrlich**, Rymarska 8. Telefon 47. (9)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych od dnia 13-go b. m.

POCIĄGI	Ochodzą Przychodzą	
	godziny i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska.		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska.		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska.		
Osobowy 3 klasy	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Młóżów	5 30 po poł.	9 28 rano
Warszawsko-Petersburska.		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5 8 po poł.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla.		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwanogrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45 rano	11 8 wiecz.
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4 15 po poł.	9 21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.		
Osobowy	7 15 rano	2 57 po poł.
Osobowy	2 50 po poł.	8 55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolskiej.		
Osobowy	2 14 po poł.	7 54 rano
Osobowy	8 12 wiecz.	3 30 po poł.

Statki parowe odchodzą:
Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.
Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.
Kurjerskie do Płocka codziennie o godz. 2-ej po południu.
Z Nowo-Aleksandrii do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 1/2 zrana. 577
— Statki parowe **Mazur** i **Krakus**, odchodzą codziennie do Płocka o godz. 8-ej m. 30 rano a Płocka o godzinie 6-ej rano. —1066—